REDAKCJA i ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

PIĄTEK, 10 CZERWCA 1932 R.

CENA 20 GR.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa pocztowa 4 zł. —

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr

Dwulicowy „pacyfizm"

400.000 „brunatnych koszul" otrzyma dekretem prezydenta Hindenburga prawo noszenia broni palnej. „Sturmabteilungen" Adolfa Hitlera zostają wskrzeszone.

I żaden lord Ponsonby. Bertrand Russel, H. G. Wells, Romain Rolland, Wiktor Margueritte, Albert Einstein nie wystosuje listu do prezydenta Rzeszy, czy to naprawdę jest zgodne z hasłem „pacyfizmu" uzbrojenie 400.000 junaków hitlerowskich...

Natomiast ci sami luminarze świata intelektualnego wystosowują pismo do prezydenta Mościckiego, biorąc w obronę kilku dezerterów z naszej regularnej armji, których „rozbrojenie moralne" osiągnęło „taki stopień doskonałości", że „nie chcą brać udziału... nawet w przygotowaniach do wojny".

Powiedzmy sobie szczerze: znajdujemy się w huraganowym ogniu przeciwpolskiej kampanji prasowej, mającej swe źródło w żywiołach, stanowiących awangardę t. zw. „postępu" czy „pacyfizmu" czy „humanitaryzmu". Każdy radykał, chcący u siebie w kraju uchodzić za *dernier cri* postępowca, czuje się uprawniony miotać inwektywy na Polskę, demaskować ją jako twór państwowy, żywcem przeniesiony w 20. stulecie z mroków średniowiecza. Taki człowiek nie widzi wcale, co się dzieje na wyspach Liparyjskich czy Sołowieckich, w Cayennie czy „Zuchthausach" niemieckich — natomiast rozdziera szaty nad wymiarem sprawiedliwości w Polsce. Nie widzi armat i kulomiotów, i maja zalegających plac rewji w Moskwie, ani miljonów młodzieży, wcielonych w Niemczech w przeróżne „Stahlhelmy" czy „Reichbauuery", nie słyszy sofisterskich debat w Genewie, czy czołgi są bronią zaczepną czy obronną — widzi natomiast rozszerzonemi źrenicami „pogotowie wypadowe" polskie pod Gdańskiem i... wierzy, gdy jakiś „wysłannik" londyńskiego „Daily Heralda" maluje grozę marszu polskiego na nieszczęsną „twierdzę niemiecką" u ujścia Wisły.

Cała ta warstwa elity intelektualnej, naukowej i literackiej, jest stale i systematycznie podburzana przeciw Polsce przez jaczejki propagandowe niemieckie, również należące do „sfer postępowych" i specjalnie do tej roboty odkomenderowane.

Ale — powiedzmy sobie prawdę — czyż część winy nie spada również i na tych u nas, którzy— gnani zaspokojenia swych ambicyjnych — wyolbrzymiają nasze stosunki wewnętrzne, malując wszystko czarne na czarnem? Czyż szef wielkiego francuskiego stronnictwa nie przyznał, że otrzymał „ostrzeżenie" z Polski, aby Francja broń Boże nie udzielała pożyczek państwu naszemu?

Pod pokrywą „humanitaryzmu" i „pacyfizmu" zniesławiacze Polski żerują, gdzie tylko mogą. I, niestety, w zapiekłości partyjnej zaznają pośrednio i u nas pomocy.

I to jest w tem wszystkiem najsmutniejsze.

W Hiszpanji znowu wre

Krwawe starcie strajkujących z policją

MADRYT, 9.6. — Tel. wł. — Strajk generalny który został proklamowany w Ferrol objął całą prowincję Galicję.

W miejscowościach Vigo, Orense, Coruna i Santiago doszło do krwawych starć strajkujących z policją. W czasie strzelaniny w Ferrol rzucono kilka bomb.

W Cartagenie usiłowali strajkujący zdobyć szturmem ratusz. Robotnicy rolni w Talavera odmawiają przystąpienia do pracy mimo, że zbiorom grozi zniszczenie.

Zjazd prawników

W sali sądu najwyższego odbywały się wczoraj obrady zjazdu aplikantów zawodów prawniczych. Na zdjęciu fragment sali obrad.

Republika czy monarchja?

Programowe oświadczenie nowego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy

BERLIN, 9. 6. — Tel. wł. — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl wygłosił dziś na posiedzeniu rady Rzeszy wielką mowę programową, w której między innemi stwierdził, iż podstawą państwowego życia Rzeszy pozostanie nadal konstytucja wejmarska. Wprawdzie konstytucja ta została przez ustawodawstwo wyszczerbiona i zdaniem najszerszych kół reforma jest konieczna, ale rozmaite wieści o przywróceniu monarchji uważa minister za głupie gadanie.

Von Gayl oświadczył dalej, że wprawdzie żywi głęboką wdzięczność dla domu cesarskiego za zasługi położone wokoło państwa i narodu, jednak jest przekonany, że rozwiązanie kwestji „republika czy monarchja" nie może być zadaniem rządu w obecnych kryzysowych czasach. Ani on, ani inni członkowie gabinetu nie złamią przysięgi, złożonej na wierność konstytucji. Zresztą przeszłości nie można odrestaurować tak, jak się rekonstruuje ruiny wedle planów i rysunków. Naród jest żyjącą istotą i nie może się cofać wstecz do przeszłości.

W dalszym ciągu mówca podkreślił, że przy poparciu całego rządu zaopiekuje się ze szczególnym zapałem i miłością niemieckością tak wewnątrz kraju jak i poza granicami. Również gorliwie będzie pracował nad utrzymaniem stanu gospodarczego i kulturalnego w obszarach granicznych i z całą energją będzie kontynuował politykę osadniczą, opartą na zdrowych zasadach.

O politykę zagraniczną Niemiec

interwencje socjaldemokracji

BERLIN, 9.6. Tel. wł. — Przywódca socjal - demokratów Breitscheidt zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Reichstagu, narodowego socjalisty Fricka, domagając się niezwłocznego zwołania komisji.

Wniosek swój uzasadnia Breitscheidt tem, że oświadczenie rządu von Papena w sprawie planowanej polityki zagranicznej było zbyt ogólnikowe.

Istnieją poszlaki, że gabinet Rzeszy posiada określone plany, będąc odchyleniem od polityki zagranicznej rządu Brüninga.

Ponieważ rozwiązanie Reichstagu uniemożliwiło debatę na ten temat, należy rządowi umożliwić bliższe określenie swoich zamiarów wobec komisji spraw zagranicznych. (My)

Przed redukcją wygórowanych płac

w prywatnych przedsiębiorstwach handlowo przemysłowych

Prace w rządzie nad przygotowaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiającego różnym przedsiębiorstwom prywatnym zmniejszenie nadmiernych uposażeń i płac — dobiegają końca.

Nad projektem tym, uzgodnionym już przez prawników różnych resortów, obradowało wczoraj prezydjum Bloku Bezpartyjnego. W skład tego prezydjum wchodzą oprócz prezesa Sławka posłowie i senatorowie: min. Jędrzejewicz, Car, Miedziński, wiceminister Koc, Radziwiłł, Kiełak, Evert, Dąbski, Minkowski, Podoski, Dolanowski i Siedlecki. Po rozpatrzeniu tego dekretu przez prezydjum ewentualne poprawki i zastrzeżenia wzięte będą jeszcze pod uwagę i prawdopodobnie dekret w ciągu tygodnia wejdzie pod obrady rady ministrów, a następnie podpisany będzie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret stworzyć ma możność anulowania umów i kontraktów, przewidujących duże odszkodowania dla tych wyższych funkcjonarjuszów i dyrektorów, którzy pobierają nadmierne uposażenia. Chodzi tu o uposażenia, przewyższające 2.500 do 3.000 zł. miesięcznie.

Dotychczas w razie zerwania umowy przedsiębiorstwo wypłacać musiało duże odszkodowania zastrzeżone. Dekret da możność zmniejszenia tych uposażeń, lub też wymówienia umowy bez przewidzianego odszkodowania.

Ponieważ wydanie takiego dekretu nastręczało duże trudności prawnicze, trzeba było opracować go starannie zarówno w rządzie, jak i w kołach Bezpartyjnego Bloku. Do wczorajszej narady prezydjum BB. przywiązują decydujące znaczenie w tej sprawie.

Wykrętny telegram b. kronprinca

czy uważa się za pretendenta do tronu

BERLIN, 9. 6. — Tel. wł. — Dziennik angielski „Daily Herald" wystosował do b. Kronprinca telegraficzne zapytanie, czy w przyszłych wyborach prezydenta Rzeszy przyjmie kandydaturę czy też uważa się za pretendenta do tronu Hohenzollernów. W odpowiedzi otrzymał dziennik następujący telegram nadany z Oleśnicy:

„Będę mojemu krajowi służył jak długo życia starczy. Wilhelm Kronprinz".

Sfinksowe to wynurzenie komentowane jest w berlińskich kołach politycznych i w prasie przedewszystkiem z tego względu, że b. Kronprinc nie uznał za stosowne odpowiedzieć na pytanie angielskie przecząco. (My)

Wyjazd m. n. Kühna

na Wileńszczyźnie

P. Minister Komunikacji inż. A. Kühn wyjeżdża z Warszawy dziś wieczorem w dwudniową podróż inspekcyjną na teren okręgu wileńskiego. Podczas podróży zwiedzi p. minister szereg objektów, należących do ministerstwa Komunikacji i ministerstwa Robót Publicznych.

Tajemnicze zaginięcie kupca warszawskiego

w drodze do Polski na dworcu w Berlinie

Wielkie wrażenie w kołach warszawskiej finansjery i handlu wywołał tajemniczy, niezrozumiały dotychczas fakt zaginięcia bez wieści znanego kupca i przemysłowca warszawskiego, p. Maksymiljana Glinensztejna (Koszykowa 19).

Śledztwo policyjne rozporządza w tej sprawie dotychczas następującemi materjałami:

Oto państwo Glinensztejnowie spędzali wiosnę w Szwajcarji. Po kilkutygodniowym wypoczynku wracali z Lozanny do kraju. Działo się to przed dwoma tygodniami.

Na jednym z dworców berlińskich przemysłowiec z żoną siadł do śniadania w kawiarni dworcowej.

W pewnej chwili wstał od stolika, aby udać się do toalety i od tej chwili ślad po nim zaginął.

Małżonka p. Glinensztejna przez dwie godziny czekała na męża, ści 300 zł. miesięcznie.

wreszcie zawiadomiła o zaginięciu policję dworcową. Rozpoczęto poszukiwania. Dworzec zrewidowano bardzo dokładnie i nic podejrzanego nie wykryto.

Przesłuchanie służby także nie dało wyniku. Wobec tajemniczego zaginięcia pani G. pozostała w Berlinie i przez 7 dni oczekiwała na wyniki śledztwa.

Berlin skomunikował się najpierw z Lozanną, a następnie z Warszawą.

Rozesłano do wszystkich krajów Europy fotografje zaginionego, jego rysopis itd.

Pani Glinensztejnowa powróciła do Warszawy i od trzech dni z niepokojem oczekuje na wieści o mężu.

Jak się dowiadujemy, stan interesów p. Glinensztejna nie przedstawia się w ten sposób, aby musiał on znikać z horyzontu.

Raczej możliwy jest wypadek.

Przeciw suwerenności Anglji

Pochód członków irlandzkiej partji F ianna Fail na ulicach Dublinu, manifestujących solidarność z polityką swego przywódcy, premjera de Valery. Na dole ministrowie: Dominjów — Thomas (z lewej) i wojny — lord Hailsham, którzy w kwestjach spornych między Irlandją a Wielką Brytanją odbyli niedawną konferencję z premjerem de Valera (u góry).

Lordowie w obronie dezercji w Polsce

Niezwykłe pismo do P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadeszło niesłychane w swej treści pismo na blankiecie angielskiej Izby Lordów.

Pismo to brzmi:

„Panie Prezydencie!

Zwracamy z całym szacunkiem uwagę Pana Prezydenta na okrutne kary, jakim poddano 5-ciu pańskich lojalnych poddanych, a mianowicie Aleksandra Mozolewskiego, Cyryla Prystupinka, Hilariona Hradyskiego, Jana Zdaniewicza i Piotona Kościewicza. Młodzi ci ludzie, którzy zawsze byli dobrymi obywatelami, zostali skazani na dłuższe kary więzienne, ponieważ zgodnie ze swojemi przekonaniami, nie chcieli się zgodzić na to, by zostać żołnierzami".

W dalszym ciągu listu do p. Prezydenta Rzplitej zawiera kilka aluzyj do polskiej propozycji rozbrojenia moralnego, przyczem uważa, że „rozbrojenie moralne tych młodych ludzi osiągnęło już taki stopień doskonałości, że niechcą oni brać udziału w żadnej wojnie, a nawet w przygotowaniach do wojny".

W konkluzji autorzy petycji zbiorowej proszą o... uwolnienie tych „młodych ludzi".

Następują podpisy. Jest ich 57. Nazwiska dobrze to znane z licznych manifestacyj pacyfistycznych.

— O ile nazwiska podpisanych, w śród których są lordowie Ponsonby, Arnold i Bertrand Russel oraz literaci H. G. Wells, Romain Rolland, prof. Einstein, Stefan Zweig i inni, mówią bardzo wiele, to nazwiska „okrutnie ukaranych lojalnych obywateli" wskazują, że są to poprostu zwykli dezerterzy, którzy, chcąc uwolnić się od służby wojskowej, zapisali się do jakiejś sekty.

Ponieważ odmowa pełnienia służby wojskowej jest karalna nietylko w Polsce, ale i na całym świecie uważana jest za przestępstwo, autorzy listu nie mogą chyba liczyć na przychylną dla swoich pupilów odpowiedź.

Pół miljarda złotych w złocie

w rezerwach Banku Polskiego w maju

Rezerwy złota wynosiły na ultimo w maju 554.9 milj. zł.

Kredyty w maju wzrosły o 5 milj. zł. w porównaniu z kwietniem i wynoszą 754.9 milj. zł.

Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim nie uległo w maju zmianie; rezerwa kredytu bezprocentowego dla skarbu wynosi nadal 50 milj. zł.

Obieg banknotów spadł z 1.147/5 milj. zł. do 1.102.9 milj. zł.; w porównaniu ze stanem na ultimo maja r. ub. był on niższy o 119.5 milj. zł.

Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 46.94 proc., pokrycie wyłącznie złotem 43.90 proc.

Pożyczka wewnętrzna w Sowietach

3,2 miljarda rubli

RYGA, 9.6. Rada komisarzy ludowych zatwierdziła dekret o subskrypcji nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 3,2 miljarda rubli. Pożyczka ma być amortyzowana w ciągu 10 lat.

„Komsomol" pod nadzorem

za niski poziom ideowy i lenistwo

MOSKWA, 9. 6. W końcu maja i początkach czerwca moskiewska organizacja komunistyczna odbyła szereg konferencyj w sprawie komsomołu. Z ostrą krytyką działalności tej organizacji wystąpił członek biura politycznego Kaganowicz, stwierdzając niski poziom ideowy „komsomolców" i brak gorliwości w pracy. W odpowiedzi na mowę Kaganowicza wydano szereg zarządzeń reorganizacyjnych, mających niekiedy charakter represji.

Przed budową kolei podziemnej

zaproszenie specjalistów angielskich do Moskwy

LONDYN, 9. 6. Tygodnik „Modern Transport" donosi, iż na zaproszenie ambasadora rosyjskiego do Moskwy udało się trzech funkcjonarjuszy kolei podziemnej w Londynie w celu zapoznania się z zagadnieniami komunikacyjnemi w Moskwie. Przedstawiciele towarzystwa angielskiego mają przedstawić po powrocie sprawozdanie, dotyczące w szczególności projektu budowy kolei podziemnej w Moskwie.

Czy odroczenie konferencji w Lozannie?

Po konferencji Mac Donalda z Herriotem

PARYŻ, 9.6. Donoszą z Londynu, że według krążących tam pogłosek Mac Donald ma zaproponować Herriotowi odłożenie konferencji lozańskiej do czasu uregulowania badanie kwestyj reparacyjnych powierzone zostałoby konferencji międzynarodowej, w której zgodziłyby się również wziąć udział i Stany Zjednoczone. (PAT).

Pod dyktaturą głodu

Szarża milicji sowieckiej na przekupniów żywnościowych w Baku

BERLIN, 9.6. — Według doniesień z Moskwy władze sowieckie zostały zaalarmowane wiadomością o krwawych rozruchach w centrum sowieckiego zagłębia naftowego w Baku, który jest stolicą autonomicznej republiki Azerbajdżanu.

Rozruchy powstały na tle wprowadzenia dekretów rządu sowieckiego o wolnym handlu produktami rolnemi. Kilka oddziałów pieszej i konnej milicji sowieckiej nagle ukazało się na rynku miasta i z kilku stron szarżowało zgromadzony tam tłum włościan, sprzedających artykuły żywnościowe. Milicja z całą bezwzględnością rozpędziła włościan i robotników, aresztując około 100 osób pod zarzutem uprawiania spekulacji żywnościowej. Wszystkie artykuły żywnościowe, dostarczone przez kolektywy rolne zostały skonfiskowane. Kilkanaście osób zarówno z pośród przedstawicieli kolektywów rolnych i włościan, jak i robotników, którzy zjawili się na rynku, celem zakupów, zwłaszcza kobiet zostało stratowanych przez konie.

Po otrzymaniu tej wiadomości odbyło się w Moskwie połączone posiedzenie rządu sowieckiego wraz z członkami CIK-a pod przewodnictwem Kalinina. Przebieg rozruchów w Baku wywołał tak silne wrażenie na członkach rządu sowieckiego, że zarządzono usunięcie i aresztowanie kierowników administracji sowieckiej w Baku. GPU ma w trybie uproszczonym rozpatrzeć sprawę naczelnika i kilku wyższych urzędników milicji.

Ogłoszono komunikat urzędowy, że rozruchy zostały wywołane przez przedstawicieli miejscowej administracji sowieckiej, którzy nadużyli władzy. (ATE).

Polskim parowozem w głąb Sahary

Po dostawie parowozów z Chrzanowa

CASABLANCA, 9.6. — W miejscowości Oudidy specjalna komisja odebrała 12 parowozów, które nadeszły z fabryki chrzanowskiej.

W tymże dniu odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych uruchomienie pociągu pośpiesznego obsługiwanego wyłącznie polskiemi parowozami na odcinku Oudidy Guercif, kolei północno-transafrykańskiej. (PAT).

Pomoc Francji dla Polski

wedle zapewnień wybitnego polityka francuskiego

BRUKSELA, 9.6. — Wysłany do Paryża przez redakcję „Nation Belge“ znany dziennikarz belgijski Rene Hislaire w wywiadzie z wybitnym politykiem francuskim, zachowującym incognito, zapytał m. in. co sądzi on o t. zw. korytarzu polskim. Pytanie brzmiało:

— Czy sądzi pan, iż nowy rząd stanie na wysokości zadania w celu dania do zrozumienia Niemcom, iż nie pozwoli na zbrojny napad na „korytarz polski.“

Na pytanie to francuski mąż stanu odpowiedział: „Dlaczego nie? Wiem ze źródła najzupełniej pewnego, iż pierwszym aktem gabinetu Herriota będzie przyznanie naszym sprzymierzeńcom polskim pożyczki w wysokości kilku set miljonów franków, jakiej domagali się od Tardieu, który, zajęty załatwianiem spraw bieżących, nie mógł tego uczynić.

Nie zapomniałem również, iż przed dwoma laty, kiedy Franklin - Bouillon wypowiedział na trybunie francuskiej to słynne zdanie, iż granica francuska nie kończy się tylko na Renie, lecz również na Wiśle — obecny minister wojny Paul-Boncour wówczas deputowany socjalistyczny, najgoręcej go oklaskiwał i był pierwszym, który, mimo wściekłości Leona Bluma, podszedł do mówcy, aby uścisnąć mu rękę.

Jak Hindenburg pozbył się Brüninga

Charakterystyczna rozmowa głowy państwa z ministrem „ze złamanym grzbietem“

BERLIN, 8.6. — Tel. wł. — Dortmundzki „General Anzeiger“ podaje dramatyczny opis przebiegu konfliktu między Brüningiem a Hindenburgiem, zakończonego zmianą rządu.

Po powrocie z Neudeck Hindenburg przyjął Brüninga, który referował mu treść nowych dekretów. Gdy kanclerz mówił, Hindenburg przerwał mu:

— Mówiono mi, że rozporządzenie zawiera bolszewicki plan osadnictwa. Jak się to przedstawia?

Brüning nie zareagował na to, lecz kontynuował swoje wywody. Gdy zaczął omawiać kwestje finansowe, Hindenburg ponownie zagadnął:

— Kwestje finansowe reguluje się w ten sposób? Myślę, że tak robi się tylko w bolszewiźmie.

Także i na tę uwagę Brüning nie zareagował. Wówczas Hindenburg bez wstępu rzucił:

— A więc, mój kochany panie kanclerzu, tak dalej w żadnym razie być nie może. Bolszewickich ustaw zarobkowych i bolszewickiego osadnictwa nie możemy wprowadzać. Oba przedstawiciele związków zawodowych muszą wynieść się z rządu!

Gdy Brüning dał wyraz swemu zdziwieniu, Hindenburg dodał:

— Mam na myśli pana i Stegerwalda. Naturalnie może pan w nowym gabinecie pozostać ministrem spraw zagranicznych.

Na to Brüning odpowiedział szorstko:

— Dziękuję Panu, panie feldmarszałku. Ze złamanym grzbietem nie pozostanę ministrem.

Na odmowę tę Hindenburg nie był przygotowany. Nieco strapiony zapytał:

— A jak będzie, gdy jako oficer zwrócę się do oficera?

Brüning odpowiedział:

— Nie chodzi tutaj o kwestję uczucia, lecz o polityczną rzeczywistość.

W tej ostrej formie rozmowa została zakończona. Nazajutrz Brüning poinformował o przebiegu rozmowy Groenera, Dietricha, Stegerwalda i Treviranusa. Treviranus usiłował nakłonić Brüninga do załagodzenia zatargu z Hindenburgiem, Brüning jednak oświadczył, że po takiem potraktowaniu nie podejmie tej próby, zwłaszcza, że — jak twierdził — syn prezydenta płk. Hindenburg całkowicie opanował ojca i przeciwny zmianie rządu. (My).

Litwa przed trybunałem w Hadze

za zamach na Kłajpedę

HAGA, 8.6. Dziś otwarto sesję Trybunału Sprawiedliwości, poświęconą sprawie kłajpedzkiej.

Agent rządu angielskiego wskazując na to, że gubernator nie miał prawa usuwać prezesa dyrektorjatu, podkreślił, że statut kłajpedzki tylko formalnie jest ustawą litewską, w istocie jednak, jako załącznik do konwencji parysk ej, jest układem, ograniczającym suwerenność litewską. Agent rządu angielskiego potępił litewską metodę interpretacji statutu.

Agenci Francji, Włoch i Japonji przyłączyli się do powyższych wywodów.

Sidzikauskas prosił o 3-dniowe odroczenie rozpraw w celu przygotowania odpowiedzi. (PAT)

Burmistrz N.-Jorku -- łapownik

pod śledztwem

NOWY JORK, 9.6. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie burmistrza N. Jorku Walkera, sformułował 15 punktów, na podstawie których domaga się od gubernatora stanu nowojorskiego złożenia Walkera z urzędu z powodu złamania obowiązków służbowych i przyjmowania pieniędzy, których pochodzenie jest bardzo niejasne.

Głównym punktem oskarżenia jest przyjęcie od towarzystwa omnibusowego 10.000 dolarów, które posłużyły Walkerowi na sfinansowanie jego podróży do Europy.

Straszne zderzenie dwu tramwajów

30 osób rannych w Berlinie

BERLIN, 9.6. (Tel. wł.). W centrum miasta przy Potsdammerplatz wydarzyła się straszna katastrofa tramwajowa.

Na skrzyżowaniu ulic Stresemana i ks. Albrechta wskutek fałszywych sygnałów nastąpiło zderzenie 2-ch tramwajów, które z całym rozpędem najechały na siebie.

Zderzenie było tak silne, że oba wozy zostały doszczętnie zdruzgotane.

30 osób odniosło ciężkie rany.

Natychmiast odwieziono je autodorożkami i wozami pogotowia ratunkowego do szpitali.

Szereg pasażerów wskutek strachu i paniki doznał

wstrząsu nerwowego

i musiano ich oddać pod opiekę lekarską.

Naskutek katastrofy ruch na tej linji został wstrzymany na przeszło pół godziny.

Arsenał bojówki socjalistycznej

w schronisku dla dzieci

WIEDEŃ, 9.6. — Żandarmerja austrjacka aresztowała w Diemlach (Styrja) dwu bezrobotnych, obwinionych o kradzież dynamitu ze składu środków wybuchowych. Aresztowani zeznali, że skradziony dynamit oddali naczelnikowi socjalistycznej organizacji bojowej Schutzbundu.

Żandarmerja przeprowadziła szereg rewizyj. W socjalistycznem schronisku dla dzieci znaleziono wielki arsenał, w którym ukryte były karabiny wojskowe, jeden karabin maszynowy, wiele amunicji, 80 bomb, hełmy stalowe, lonty, materjały wybuchowe i t. d.

Aresztowano wielu działaczy Schutzbundu.

50.000 dol. za zabicie Mussoliniego

z paryskiej kasy antyfaszystów

RZYM, 8.6. — Śledztwo prowadzone przez najwyższy trybunał obrony państwa przeciw 24 terrorystom, oskarżonym o planowanie szeregu zamachów bombowych wykazało, że jeden z oskarżonych Bovone miał przyrzeczone od paryskiej grupy antyfaszystowskiej sumę 50.000 dolarów za zamordowanie Mussoliniego. (PAT).

Krwawa narada przedstrajkowa

14 osób rannych -- lokal zdemolowany

ŁÓDŹ, 9.6. — Tel. wł. — Na zebraniu poszczególnych związków zawodowych, obradujących w sprawie ewentualnego strajku w przemyśle włókienniczym, doszło w lokalu związków klasowych przy ul. Narutowicza 50 do niebywałej awantury.

Ponieważ do północy obrad nie ukończono, przeto postanowiono je przerwać i decyzję odroczyć do dnia jutrzejszego. Z tego obrotu sprawy nie była zadowolona t. zw. opozycja lewicowa, która doprowadziła do bójki.

Sala obrad została zdemolowana, wszystkie szyby powybijano, meble połamano. Napastnicy okładali się odłamkami mebli. 14 osób odniosło rany. Dopiero zaalarmowana policja przywróciła spokój.

Po zmianie rządu w Rumunji

Manifest o nowych wyborach

BUKARESZT, 9. 6. — W dniu wczorajszym ukazało się w dzienniku urzędowym rozporządzenie królewskie, w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów na dzień 7 lipca.

B. premjer rumuński Maniu, omawiając ten dekret, oświadczył dziennikarzom, iż nowe wybory są ważnym krokiem do powrotu na drogę legalności. Wywoła to niewątpliwie dobre wrażenie w narodzie i wzmocni autorytet króla.

Nowy gabinet Vaidy nie przedsięweźmie żadnych poważniejszych zarządzeń, lecz ograniczy się tylko do załatwiania spraw bieżących. Po wyborach Vaida ustąpi, aby zrobić miejsce dla rządu, który wyłoniony będzie na podstawie wyników wyborów parlamentarnych.

Maniu zajął się dalej sprawą stosunku między narodem i królem, przyczem stwierdził, że ostatnie rządy Jorgi i Argetojanu wykopały przepaść między koroną, a narodem rumuńskim.

Obniżka pensji w Prusach

na pokrycie 150 miljonów marek deficytu

BERLIN, 9.6. Zgodnie z zapowiedzią rząd pruski uchwalił wczoraj dekret budżetowy dla pokrycia deficytu w wysokości 150 miljonów marek.

Dekret przewiduje redukcję płac funkcjonarjuszów państwowych: kawalerów i bezdzietnych o 5 proc., zaś urzędników z rodzinami o 2 i pół proc.

Pozatem wprowadzony został podatek od uboju bydła. (PAT.).

Opinja związku miast

o nowym podatku komunalnym

Związek Miast Polskich otrzymał do opinji projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym.

Projektowany podatek ma być przeznaczony na cele opieki społecznej i leczenie ubogich. Opodatkowani mają być zarówno płatnicy państwowego podatku dochodowego, jak i pewne kategorje obywateli, mających własne środki utrzymania, którzy nawet powyższego podatku nie płacą.

Sprawa ta była rozważana przez komisję finansową Związku Miast, która uznała, że słuszną drogą do poprawy finansów miast jest przedewszystkiem przywrócenie im cofniętych uprawnień finansowych.

Jednak, jeżeli obecna sytuacja skarbu państwa nie pozwala jeszcze na zrealizowanie tego postulatu i zdaniem czynników miarodajnych zwiększenie dochodów zwyczajnych gmin może nastąpić jedynie w drodze dalszego opodatkowania, kierunek, w którym poszedł projektodawca, jest zasadniczo słuszny.

Uznając za słuszne wyłączenie z pod opodatkowania bezrobotnych oraz korzystających z opieki społecznej, komisja opowiedziała się nawet za rozszerzeniem grona pozostałych osób i pociągnięcia do świadczeń wszystkich osób, mających własne środki utrzymania, a nietylko głównych lokatorów.

Wreszcie komisja uznała za niesłuszne i niepraktyczne projektowane obarczenie właścicieli domów czynnością poboru omawianego podatku. (b)

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Miljonowa pożyczka sowiecka. Ukazało się rozporządzenie w sprawie rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej na sumę 3 miljardów 200 miljonów rubli p. n. „Pożyczki czwartego, końcowego roku piatiletki“ z terminem na lat 10.

Wicekról Hedżasu niezachwycony Sowietami. Emir Faisal z otoczeniem opuścił Moskwę, udając się do Stambułu. Emir udzielił przedstawicielowi Ukraińskiej Agencji Telegraficznej dość powściągliwego wywiadu o swych wrażeniach z pobytu w Związku Sowieckim.

Zaręczyny królewicza belgijskiego. Królewska para belgijska przybyła do Londynu w związku z zamierzonemi zaręczynami młodszego syna królestwa belgijskich — ks. Karola hr. Flandrji z jedną ze sióstr ks. Norfolku, który jest pierwszym parem Anglji.

Śnieżyca w Szwecji. Nad północną Szwecją przeszła katastrofalna śnieżyca. Wszelkie połączenia zostały przerwane. Zaspy śnieżne dochodzą miejscami do 3 mtr. wysokości. Wiele pociągów zostało zasypanych w drodze.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty i dewizy

Dolar Stan. Zjedn. 8.87; Belgja 124.50; Holandja 361.25; Londyn 32.80; Nowy Jork 8.905; Nowy Jork (kabel) 8.91; Paryż 35.13; Praga 26.40; Szwajcarja 174.40.

Papiery procentowe

7 proc. poż. stabilizacyjna 45.50 — 44.50 — 44.75 (w proc.): 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 46.75 47.00; 5 proc. konwersyjna 33.00; 6 proc. poż. dolarowa 49.50 (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.): 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68): 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 32.50; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 55.00 — 53.00 — 53.50; 10 proc. L. Z. m. Radomia 51.50.

Akcje

Bank Polski 70.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 16.00; Lilpop 10.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9 b. m.

Żyto 30.00 — 30.25; pszenica jednolita 31.50 — 32.00; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; owies jednolity 25.50 — 26.50; owies zbierany 23.50 — 24.00; jęczmień na kaszę 22.00 — 22.50; mąka pszenna luksusowa 50.00 — 55.00; mąka pszenna 0000 45.00 — 50.00; mąka żytnia pytlowa 45.00 — 46.00; mąka żytnia sitkowa 34.00 — 35.00; mąka żytnia razowa 34.00 — 35.00.

---

44)

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Ale chyba z pięćdziesiąt lat temu — parsknął Didier.

— Nie trza pięćdziesięciu lat, kuternogo. Po trzech latach tego życia z każdej tylko cień człowieka zostanie... No, a teraz powiedzcie mi, jak złapaliście to gąsiątko?.. I co to za jedna?...

W kilku treściwych zdaniach powtórzył Didier opowieść Hani, poczem cała szajka zaczęła się naradzać na temat, co począć z tym „fantem“, aby osiągnąć maksymum korzyści bez większego ryzyka...

— Ja proponuję, — rzekł Didier wkońcu, — by ona pracowała tak, jak ty, Nanette. Ładna jest i młoda, więc sporo zarobi. Tylko trzeba ją wytresować, bo to jeszcze zupełne cielę.

— Pozostawcie to mnie.

— Niby racja. Nanette najlepiej to potrafi.

— A my chodźmy do knajpy.

— Forsę masz?

— Ja? Ciekawym skąd? Ale Nanette musi mieć.

— Niby racja. Nie wracałaby chyba z pustemi rękami.

— Hej, Nanette, wsuń-no łapę za pończochę i wyłuskaj stamtąd uczciwy banknocik.

— Mam wszystkiego pięć franiów.

— Hę? Pięć? Kogo chcesz bujać, mnie?!

— Ciebie, kuternogo. Dlaczegóż to zawsze ja mam dawać więcej, skoro Agnès i Manon płacą wam po pięć franiów od gościa.

— Boś ty więcej morowa i więcej zarabiasz.

— To moja rzecz! Więcej zarabiam, bo się lepiej ubieram.

— No widzisz!

— A za co się będę ubierała, jeśli mi wszystko zabierzecie?

— Niby racja. Daj osiem franiów i pójdziemy.

— Ani sous więcej nie dam!

— Daj siedem.

— Chcesz, żebyśmy cię zrewidowali?

— Niech będzie sześć i idźcie do jasnej cholery.

— A tę małą wytresuj, jak się patrzy.

— Mogłaby już dzisiaj spróbować.

— Musi dzisiaj! Potrzebuję na rano 20 franiów.

— Dobrze, kuternogo. Będziesz je miał. Taka świeża dziewczyna może śmiało brać po trzydzieści. Trza ją tylko wypuścić na odpowiedniego etranżera. Już ja to zrobię.

— A ja dopilnuję, żeby nas nie zechciała kiwnąć, — wtrącił Didier, podnosząc się z kupy śmieci, która im za kanapę służyła. — Za godzinę tu wrócę, — dorzucił i odszedł, zabierając z sobą dwóch godnych kompanów.

Pod łukiem mostu pozostała Hania pod strażą Nanette, która natychmiast rozpoczęła fachowy wykład o swoim haniebnym zawodzie, podkreślając, że mała Polka jeszcze tej nocy musi zadebiutować w tej roli.

Hania słuchała z roztargnieniem, oblewała się rumieńcem wstydu, kiedy jakaś rada, wyrażenie, czy przestroga dotarła do jej świadomości, a w duchu wciąż się modliła o ratunek...

Rozdział XXXIII.

MILCZENIE I WYBUCH.

Kierowniczka brygady sanitarno-obyczajowej oderwała wzrok od teczki, opatrzonej napisem „Anna Mirecka“ i spojrzała na zegarek.

— Trzy minuty upłynęły. — rzekła; — Reno Beryl, pani obrała całkiem fałszywą taktykę. Pani uporczywe milczenie potwierdza nasze przypuszczenia co do czynnego pani udziału w uprowadzeniu Anny Mireckiej... Czy może mi pani powiedzieć przynajmniej to, dlaczego ufarbowała pani sobie włosy? I to właśnie w tym czasie, kiedy Mirecką porwano?

Rena Beryl drgnęła, ale milczała nadal, jak grób. Nie po raz pierwszy ją przesłuchiwano w tej sprawie, lecz zawsze z tym samym skutkiem: nie powiedziała ani słowa, zacięła się, przysięgła sobie, że nie otworzy ust w śledztwie i, jak dotychczas, dotrzymała przysięgi.

— Ha, to spróbujemy z innej beczki... Reno Beryl, nie będę pani zadawała nowych pytań, uczyni to sędzia śledczy. Ale za nim panią skieruję do niego, pragnę powiedzieć kilka słów, jak kobieta do kobiety. Powinnyśmy się zrozumieć, gdy obydwie znamy doskonale tę czarną otchłań ostatecznego poniżenia, w jaką zbrodnicze jednostki spychają tyle kobiet rok rocznie.

Ja, która od lat walczę z tem złem, znam to piekło niewątpliwie gorzej, niż pani, która je sama przeszła. Jak zdołałam ustalić, powróciła pani przed dwoma laty z Argentyny, a więc była pani również białą niewolnicą i chyba jakimś cudem zdołała pani ujść z życiem z tamtejszych lupanarów. Była pani prostytutką; bez takiej przeszłości nie można przecież otrzymać posady kasjerki w „pensjonacie“ sławetnej „ciotuni Klaudji“, którą prędzej czy później posadzę na ławie oskarżonych...

Na samą myśl o tem jakieś zwycięskie błyski zapaliły się w oczach energicznej urzędniczki. Bębniąc palcami po płycie biurka, mówiła dalej:

— A więc przeszła pani to piekło. Może właśnie dlatego, że wycierpiałaś tak wiele, Reno Beryl, rozbudziły się w tobie złe instynkty i ta, jak mówią Niemcy „Schadenfreude“ każe ci się cieszyć z cudzego nieszczęścia. „Niechaj inne także przejdą to, co ja przeszłam“, powiedziałaś sobie. Nie jest to chwalebne, o nie! Lecz psychologicznie zrozumiałe, wytłumaczalne.

Człowiek ciężko przez los skrzywdzony nie lubi patrzeć na cudze szczęście, natomiast łzy ludzkie, rozpacz, cierpienia łagodzą poniekąd jego smutną dolą... Jednakże jest olbrzymia różnica pomiędzy rolą takiego zgorzkniałego obserwatora, który cieszy się cudzem niepowodzeniem, a rolą przestępcy, który sam pragnie mścić swoją krzywdę życiową na Bogu ducha winnych osobach i, przyczyniwszy się czynnie do unieszczęśliwienia ich, dopiero wówczas przeżywa swoją „Schadenfreude“...

(D. c. n.).

Zmarły ambasador

Hr. Bordonaro, ambasador włoski przy rządzie Wielkiej Brytanji zmarł onegdaj nagle w Londynie.

Smierć samotnego żeglarza

Tragiczny koniec podróży

w kajaku przez Atlantyk

Przed kilku dniami prasa podała krótką wiadomość, że na wybrzeżu Arrecife w pobliżu wysp Kanaryjskich, znaleziono łódź z rozdartemi żaglami, a w jej wnętrzu zwłoko Teodora Helma.

Nie wszyscy wiedzą, kim jest ów Teodor Helm...

Helm — zapatrzony w gwiazdę wielkiego żeglarza Allaina Gerbault, czyje imię obiegało świat. Helm — młodzieniec o wielkiej tęsknocie do przestrzeni i odważnem sercu, który postanowił

przepłynąć Atlantyk na łodzi gumowej.

I oto — jeszcze jedna ofiara niepowstrzymanego pędu do rekordu, do czynu, do ujarzmienia natury. Jeszcze jedna ofiara. Helm uległ Atlantykowi.

Jakież koleje losu przeszedł on, Teodor Helm, 30-letni syn urzędnika PKO. w Wiedniu.

Oto one:

Już od wczesnych lat trawiła tego młodzieńca nieprzeparta jakaś tęsknota za zwiedzaniem krajów dalekich i egzotycznych.

Wojna dokazała reszty. Nie mogąc, mimo gorliwych starań znaleźć jakiegokolwiek zajęcia, Helm poświęcił się sportowi wodnemu, pragnąc koniecznie pobić wszystkie dotychczasowe rekordy.

Zaczął od podróżowania łodzią po Dunaju. Ale rzeka ta nie wystarczała ambitnemu młodzieńcowi.

Pragnąc dokonać większego jakiegoś czynu.

W tym celu wyjechał w roku 1920 do Brazylji, gdzie trawiony żądzą przeżyć egzotycznych, pracował jako zwykły robotnik w tamtejszych plantacjach kawy.

Niedługo jednak wysiedział na miejscu. W kilka miesięcy później wrócił do Wiednia, do rodziców, którzy usilnie starali się o jakieś zajęcie dla syna.

Ale bezskutecznie.

Żądza przygód nie dawała Helmowi spokoju.

W r. 1930 kupuje on

łódź kauczukową.

wykonaną w warsztatach wiedeńskich i wyjeżdża w niebezpieczną podróż po całej Europie. Przez Rotterdam, Antwerpję, przepływa łodzią Morze Śródziemne, dociera do Albanji, stamtąd zaś do Tunisu.

W eksperymencie tym omal nie postradał życia. Tuż przed Tunisem przewrócił się bowiem podczas silnej burzy wraz z łodzią i wśród największych niebezpieczeństw dopłynął wpół żywy do portu.

Wszystko to nie mogło jednak zaspokoić jego ambicji. Po krótkim pobycie w mieście rodzinnem wyjeżdża 20 kwietnia b. r. do Lizbony gdzie czyni starania o otrzymanie zezwolenia ze strony władz portowych na

start oceaniczny przez Atlantyk.

Wszelkie przestrogi spełzły na niczem.

Prasa tamtejsza odradzała stanowczo Wiedeńczykowi tak ryzykownego przedsięwzięcia.

Pisma wskazywały na tragiczny los dwu śmiałków, kapitana Romera i por. Englera, którzy przy zrealizowaniu tego planu zginęli straszną śmiercią w falach Atlantyku.

Jeden z kupców lizbońskich, zaniepokojony przedsięwzięciem Helma chciał mu wręczyć

400.000 szylingów.

aby zaniechał tej ryzykownej próby.

Ambitny sportowiec odmówił jednak przyjęcia tej sumy i, otrzymawszy po długich naleganiach u władz portowych pozwolenie na wyjazd, wystartował dnia 11 maja w podróż przez Atlantyk na swej łodzi kauczukowej,

długości sześciu metrów,

zabrawszy ze sobą jedynie prowiant na trzy miesiące, większy zapas wody, kilka flaszek wina, małą kuchenkę, busole, oraz rewolwer.

Jego rodzice w Wiedniu spędzali z obawy, o losy swego dziecka bez senne noce, zwłaszcza, że jakiekolwiek porozumienie się było zupełnie wykluczone.

I oto jacht „Cedelaire", który pierwszy spostrzegł szczątki łodzi Helma donosi światu: „Helm nie żyje"...

Do długiego szeregu śmiałków, szaleńców, do szeregu ludzi, stających oko w oko do walki z żywiołami — przybyło jeszcze jedno tragiczne imię...

Premjer Rumunji

Nowomianowany premjer Rumunji — Vaida-Vojevod, przywódca partji zaraźnistów (ludowców).

Lloyd George winien

śmierci cara Mikołaja

Londyńskie sfery polityczne zajmują się sprawą konferencji w Lozannie, która ma się rozpocząć 16 czerwca. Wyjeżdżającemu Mac Donaldowi udzielają parlamentarzyści wszystkich odłamów błogosławieństwa i rad na drogę.

Przywódca opozycji, dawny przyjaciel Mac Donalda, poseł Labour Party, Landsburry, uważa, że jedyną radą na uzdrowienie stosunków jest

utworzenie z całego świata, włącznie z Rosją Sowiecką.

jednolitego organizmu ekonomicznego ze wspólną walutą. Landsburry twierdzi, że:

— Za nasz upadek i kryzys światowy są odpowiedzialni ci władcy i potentaci finansów, przemysłu i handlu,

którzy z wszelkich wartości i wytwórczości zrobili zwykłą hazardową grę.

Sir Robert Horne, wybitny poseł konserwatystów, domaga się, żeby angielski premier otwarcie powiedział w Lozannie, że cały świat żąda od obecnych na konferencji premjerów i ministrów, aby nie opuścili Lozanny, dopóki nie dojdą do jakiegokolwiek porozumienia.

Jest trochę przesady w tem powiedzeniu, które, gdyby miało być wzięte na serjo, musiałoby zdaje się, spowodować

*

Sensacją dnia jest opublikowanie pamiętników byłego ambasadora Wielkiej Brytanji, podczas wojny i rewolucji w Rosji — Buchanana.

Wspomnienia, tego niezmiernie interesującego świadka wydarzeń poprzedzających upadek caratu, są niezwykle interesujące.

We wspomnieniach tych ogłoszonych przez córkę zmarłego ambasadora, znajdują się rewelacyjne ustępy, dotyczące abdykacji Cara Mikołaja.

Buchanan twierdzi, że

rodzina Cara zwróciła się do niego o pozwolenie ucieczki do Anglji.

Zwrócił się natychmiast do ówczesnego ministra spraw zagranicznych,

którym był Lloyd George,

z prośbą o pozwolenie wjazdu do Anglji carowi i jego rodzinie, gdyż w przeciwnym razie grozi im niechybne niebezpieczeństwo.

Lloyd George

kategorycznie sprzeciwił się temu,

motywując swój sprzeciw tem, że przyjazd cara do Anglji mógłby spowodować poważne rozruchy proletarjatu angielskiego.

Koniec jest nam wszystkim wiadomy.

Z pamiętników Buchanana wynika, że Lloyd George, wiedząc o niebezpieczeństwie, grożącem życiu cara i jego rodziny, umył, podobnie jak Piłat ręce, i dla uniknięcia drobnych wewnętrznych zamieszek

wolał poświęcić życie „drogiego kuzyna"

swojego monarchy.

*

Konferencja w Lozannie jest tylko początkiem serji wielkich konferencji, których bieg może wpłynąć poważnie na losy świata.

W lipcu rozpoczyna się w Ottawie w Kanadzie wielka konferencja Dominjów Wielkiej Brytanji, na którą wyjeżdża z Londynu szereg ministrów. Konferencja ta ma

podcementować trochę i spoić chwiejący się gmach Imperjum Brytyjskiego.

Trwająca jeszcze sesja parlamentu zostanie w okresie około 1 — 8 lipca odroczona do jesieni.

Na jesieni przygotowuje się w parlamencie wielka debata

nad obniżeniem podatków.

„Połów mężczyzn"

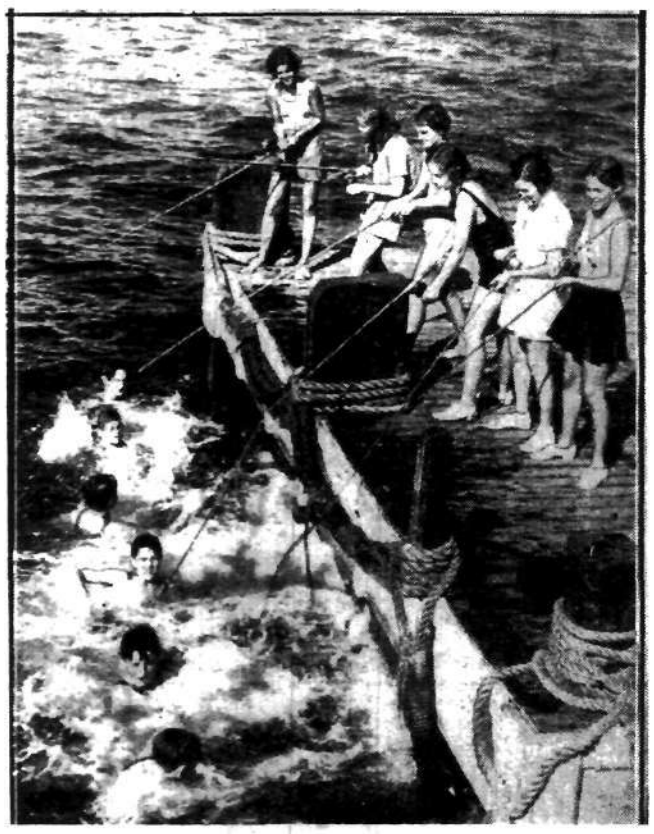

Najnowsza zabawa amerykańskich girls w miejscowościach kąpielowych — połów chłopców na wędki.

Makabryczna przygoda

hjen cmentarnych

Na cmentarzu prawosławnym w Dryczkach gminy janowskiej, dwaj złodzieje cmentarni Bazyli Korjanów i Stefan Piezanów zamierzali obrabować grób zmarłego niedawno zamożnego gospodarza Piotra Mieszkowa, do którego trumny według pogłosek włożono szkatułę napełnioną złotemi rublami carskiemi.

Podczas odkopywania mogiły z sąsiedniego grobu wyskoczył duży czarny pies, który począł strasznie wyć.

Na widok psa obydwaj złodzieje, którzy wzięli psa za „zmorę" zaczęli uciekać.

Piezonów przebiegłszy parę metrów upadł na mogiłę i skonał wskutek aneurzymu serca.

Korjanów zobaczywszy to począł uciekać i wzywać pomocy.

Usłyszawszy jego krzyki dozorca cmentarny przybiegł na miejsce i zatrzymał Korjanowa, który przyznał się do usiłowanej kradzieży.

Radjo warszawskie

Dziś:

11.58: Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.35: Płyty.
17: Koncert kameralny.
18: Odczyt: „Warszawa przyszłości".
18.20: Muzyka lekka.
20: Muzyka lekka.
21.20: Audycja, poświęcona twórczości Ad. Dygasińskiego.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

JUTRO

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Poranek szkolny.
13.35: Płyty.
15.10: Płyty. 15.30: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.40: Słuchowisko dla dzieci najmłodszych.
16.05: Płyty.
17: Muzyka lekka.
18: Odczyt „W morelowej stolicy".
18.20: Muzyka salonowa.
19.45: „Bieżące wiadomości rolnicze".
20: Muzyka lekka. 20.55: Feljeton „Obecna sytuacja międzynarodowa".
21.10: Uroczysty apel 30-go p. strzelców kamiowskich.
22.05: Utwory Chopina. 22.45: Transmisja meczu bokserskiego Ran—Volkmar.
23.35: Płyty.

WINSZUJEMY:

Dziś: Małgorzaty Kr.
Jutro: Barbary Ap.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Gramofon gra!

Tajemnicze zniknięcie instrumentu

Całe Urle znały ubiegłego lata ze słyszenia wspaniały

dwusprężynowy gramofon

panny Stefanii Małeckiej z willi „Pieszczotka".

Instrument ten przewyższał okoliczne głośniki radiowe tem, że odtarza, to dobrana jest para", lub frywolną piosenkę „Feluś, gdzie twój kapelusz"?

Zrywali się z łóżek, walili pięściami w okiennice, krzyczeli w bezsilnej rozpaczy.

Nazajutrz pisali zbiorowe petycje do wójta, policji i „towarzystwa przyjaciół letniska Urle".

Nic nie pomagało — gramofonik koncertował co noc.

Ale na wszystko przychodzi kres. Skończyło się lato, skończył się gramofonik i to całkowicie przynajmniej dla panny Stefanii.

Starannie zapakowany do walizki, po przebyciu szczęśliwe podróży

zawitał do stolicy

i już miał się stać koszmarem pewnego domu przy ul. Wspólnej, gdy nagle zniknął w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Po powrocie z letniska panna Stefanja złożyła walizkę z muzykalnym przedmiotem na czasowe przechowanie u dozorcy domu, stylowego pana Walentego.

Walizki u dozorcy nikt nie otwierał, a jednak gramofonik

poprostu rozpłynął się

w atmosferze.

Dozorca stawiony przed sąd grodzki w następujących słowach udowodnił swoją niewinność:

— Proszę wielemożnego kryminału nijakiego graimofona nie widziałem i nie wzionem, jako

że dobry katolik

i na jenstrumentach nie grający jeździem.

Nie mówię, żeby to miełłe dobre... albo i ten kożuch na zimę, ale djabli mi ta po graimofonie!

Mimo tego tłumaczenia sędzia uznał, że gramofon zginął z mieszkania dozorcy i skazał go na jeden

miesiąc więzienia.

Panie Walenty! b. letnicy Urli i lokatorzy powierzonego pańskiej opiece domu z całego serca te chwile słabości panu wybaczają.

Tragedja

meksykańczyków

W całym Meksyku panują silne obawy co do losu, jaki spotkał miasto Manzanillo, leżące na wybrzeżu morskiem.

Miasto to liczy 4.000 osób i odcięte jest zupełnie od świata.

Ostatnie depesze, jakie nadeszły z Meksyku stwierdzają, że miasto Guzman jest zupełnie zniszczone, podobnie jak miasto Zuchitlan.

Straszliwe szkody poniosło miasto Tecoman, a liczne mosty i tunele zawaliły się w Guadalajara.

Łącznie straty w ludziach oceniają na kilka tysięcy osób, a ilość zawalonych domów na dwa i pół do trzech tysięcy.

Miss Lindy we Francji

W obecności sławnej lotniczki amerykańskiej miss Earhardt odbyły się w Saint Germain wielkie zawody lotników akrobatycznych. Na zdjęciu miss Earhardt wita się z lotnikiem Costes'em. Obok stoi mistrz akrobatów francuskich lotnik Doret.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 czerwca?

Złudzenia lub zawody

Zaznaczy się to już w godzinach rannych, które nie zapowiadają się pomyślnie i mogą przynieść *gorsze poczucie fizyczne, niezadowolenie,* nieporozumienia z osobami wyżej stojącemi, ludźmi starymi lub z przełożonymi.

Wczesne dzisiejszego ranka nasze zachowanie się może łatwo urazić innych, narażając nas na *rozczarowania, smutki, niemiłe przeżycia uczuciowe.* Przyszłość zwiastowana *dzisiaj zawartych* nie przedstawia się bynajmniej różowo — z punktu widzenia astrologicznego — a nasze wysiłki życiowe mogą w dzisiejszych godzinach rannych nie wydać pożądanych rezultatów.

Jeszcze między godz. 10-tą i 11-tą mogą się manifestować te gorsze wpływy kosmiczne, powodując *nieporozumienia z osobami płci odmiennej,* rozczarowania, kaprysy. Nasze nadzieje mogą wówczas zostać zawiedzione.

Później, koło południa sytuacja niewątpliwie *ulegnie zmianie na lepsze,* a w godzinach obiadowych możemy z większem powodzeniem załatwiać interesa, aniżeli w innej porze.

Gorszy nastrój, jaki zaznaczy się koło godz. 17-ej — później ustąpi, ale już krótko przed godz. 20-tą możemy znowu przeżywać jakieś *niepokoje nerwowe bez określonej przyczyny,* lub też *zetknąć się z ludźmi podstępnymi,* którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Dziecko dziś urodzone — romantyczne, niespokojne, niezwykle wrażliwe i zmienne — będzie zwolennikiem muzyki i podróży wodnych. *J. S. D.*

Ucieczka od miasta

Tak wygląda sobotnie południe w stolicach Zachodu, których mieszkańcy z pośpiechem opuszczają duszne miasta, by jak najrychlej wypłynąć na swobodę.

Czy Państw. Fabr. Wyrobów Tytuniowych
będzie zlikwidowana?
Żywe zaniepojenie wśród pracowników

Jak się dowiadujemy z dniem 1 lipca ma zostać zlikwidowana Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Białymstoku. Wiadomość wywołała żywe i zrozumiałe zaniepokojenie wśród pracowników Fabryki. Specjalna delegacia uda się do Pana Wojewody z prośbą o interwencję w sprawie zamierzonej likwidacji, pozbawiającej pracy liczne rzesze pracowników i ich rodzin.

Sądzimy, że czynniki miarodajne do tej ostateczności nie dopuszczą, gdyż podczas obecnego kryzysu należy otwierać raczej nowe warsztaty pracy, a nie zamykać.

Wyjazd Pana Wojewody

Pan Wojewoda M. Zyndram Kościałkowski wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów.

Rezerwiści przygotowują się do obrony przeciwgazowej
Nowy zastęp podinstruktorów
Zakończenie kursu informacyjnego O. P. G.

W dniu 3 b. m. został zakończony 20-godzinny kurs informacyjny obrony przeciwgazowej Zw. Rez. Koła w Białymstoku, który trwał od dnia 20 IV 1932 r. do dnia 27-V 1932 r.

Kurs ten ukończyło 39 osób, w tem 15 osób z oddziału żeńskiego P. W.

5 członków i 3 członkinie zostały poddane egzaminowi, po złożeniu którego uzyskali świadectwa podinstruktorskie.

Po przemówieniach prezesa dra Żaka, kpt. rez. Szafranki i instruktora Snitki nastąpiło zamknięcie kursu i rozdanie świadectw.

W dniu 8 b. m. Pan Wojewoda przyjął prezesa Związku Rezerwistów p. dra Żaka i członka Zarządu p. Wysokińskiego Adama.

Pan Wojewoda okazał żywe zainteresowanie w pracach Zw. Rezerwistów i życzył nowemu Zarządowi owocnej pracy.

Pod hasłem obrony zagrożonego bytu
Obrady delegatów Związku Zawodowego Muzyków

W dniu 6 bm. w Warszawie odbył się X Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Muzyków Rzplitej. Z ramienia białostockiego oddziału w obradach brał udział p. Aronson. Zjazd poświęcony był w przeważnej części sprawom zawodowym w związku z panującym kryzysem, który stopniowo zagraża bytowi muzyków.

To też powzięto w tym kierunku szereg rezolucyj. Przy wyborach do centralnego Zarządu m. in. został wybrany p. Szkolnikow z Białegostoku. Delegat białostocki, korzystając z bytności w Warszawie nawiązał kontakt z wybitniejszemi siłami artystycznemi, które obiecały swój udział w koncertach w ogrodzie miejskim. W krótkim więc czasie mamy usłyszeć Gruszczyńskiego, Dygasa, Dobosza i Bierdjajewa.

Sprostowanie

We wczorajszem sprawozdaniu z działalności Polskiego Białego Krzyża zostało omyłkowo podane nazwisko przewodniczącego P. B. K., powinno być p. B. Dorożyńska.

W sprawie utrzymania instruktora
do spraw pożarnictwa

Z powodu kryzysu gospodarczego Sejmik Białostocki w bieżącym roku budżetowym nie jest w możności utrzymać instruktora do spraw pożarnictwa, jak to praktykowało się dotychczas. Wobec tego Związek Straży Pożarnych na powiat białostocki wyłonił specjalną komisję, która opracowała projekt zdobycia odpowiednich funduszów na powyższy cel i plan swój przedłożyła Staroście Powiatowemu. Jak się dowiadujemy, p. Starosta inż. Michałowski, jak zawsze bardzo życzliwie ustosunkował się do tego planu, co da możność instruktorowi do kontynuowania chwilowo przerwanej pracy.

Bilans rocznej pracy charytatywnej „Przystani"

Sprawozdanie Miejskiego Oddziału T-wa „Przystań" złożone na dorocznem walnem zebraniu członków było bardzo ciekawe. Przedewszystkiem współpraca z Komitetem do Spraw Bezrobocia, który powierzył „Przystani" prowadzenie akcji dożywiania bezrobotnych. Do dnia 20 maja zostało wydanych 959.177 obiadów. Z chwilą rozpoczęcia się bezrobocia gotowano na dwie zmiany. Następnie specjalną opieka otoczono dzieci. Dom Dziecka wychowuje 100 sierot. W grudniu ub. r. przy Domie Dziecka została uruchomiona kuchnia dla 100 dzieci ze szkół powszechnych, rodzice których są pozbawieni pracy. Ze względu na dużą ilość potrzebujących tej pomocy dzieci grupy 100-osobowe zmieniają się co miesiąc. Oprócz tego dożywiano 1250 dzieci w szkołach. Najbiedniejsze dzieci otrzymały 40 palt, 220 par obuwia, 30 sukienek, 44 ubrań i 28 innych części ubrania. Były urządzane na dwie zmiany również kolonje letnie dla dzieci w Supraślu, na których było ogółem 512 dzieci, z tego 63 dziewczynek z Niemiec.

Przeciętny przybytek na wadze wyniósł 1.88 kg. 340 dzieci wypoczywało na półkolonjach letnich, urządzonych w parku Seminarjum Nauczycielskiego.

Przeciętny przyrost wagi wyniósł 918 gramów. Dla dorastającej młodzieży od 14—20 lat były urządzone 2 tygodniowe obozy letnie.

Te kilka tylko cyfr dokładnie ilustrują jak wielkiej pracy charytatywnej dokonała „Przystań". Na tle groźnego zjawiska, jakim jest obecny kryzys i bezrobocie, działalność ta zarysowuje się bardzo silnie. Zdawałoby się, że wszyscy, którym dobro bliźniego, oraz byt własnego Państwa leży na sercu bezwzględnie bez zastrzeżeń poprą tą instytucję, która jak widać z powyższego sprawozdania zasługuje na większe zainteresowanie się społeczeństwa. Tak by się zdawało.

Najciekawszem w całem sprawozdaniu była wzmianka, że miejski Oddział T-wa „Przystań„ liczy aż 69 członków, a najcharakterystyczniejszem, że na walne zebranie początkowo przybyło 8 osób (zarząd w komplecie) i dopiero na skutek karteczek, telefonów i t. d. energicznej Prezeski Oddziału miejskiego p. Kościny Zbirochowskiej udało się ściągnąć jeszcze 11 osób. Zatem 19 osób wybrało nowy Zarząd, składający się z 9-ciu osób.

Jak na stosunki białostockie ostatnie cyfry nie wymagają komentarzy. Smutne jest to zjawisko, ale prawdziwe i... stałe.

Z.

Z sądownictwa
na adwokaturę

Jak się dowiadujemy p. Mieczysław-Kazimierz Łuczkiewicz, sędzia Sądu Grodzkiego w Białymstoku zgłosił się do Rady Adwokackiej Okręgu Sądu Warszawskiego o przyjęcie go w poczet adwokatów.

Z życia drużyn HARCERSKICH
„Stalowa 13-ka"
propagatorką obrony przeciwgazowej

5 drużyn O. P. G. odkażających ze „stalowej 13-ki" harcerskiej brało udział w pokazie obrony przeciwgazowej w ubiegłą niedzielę. Harcerze tej drużyny wyjeżdżają w tym tygodniu z instruktorami kolejno do do Supraśla, Wasilkowa, Knyszyna, Zabłudowa i Gródka w celach propagandy O. P. G.

Przyrzeczenie harcerskie przy ognisku

„4-ka białostocka" im. Zawiszy Czarnego przy Seminarjum Naucz. urządziła 4-go bm. ognisko w ogrodzie szkolnym na program którego złożyły się: Gawęda d-ka harcmistrza L. Mokicza, wspólne śpiewy, pokazy.

5 b. m. po raporcie drużyn w Seminarjum Naucz. i po wysłuchaniu Mszy św. odbyło się przyrzeczenie harcerek, harcerzy i zuchów z Sem. Naucz. Przyrzeczenie harc. odebrali: d-hna harcmistrzymi A. Sandomierska i d-h harcm. L. Mokicz.

Kto staje przed Komisją Poborową

Dziś stają poborowi rocznika 1911 o nazwiskach na początkową literę „G"

Jutro 11 bm. poborowi roczn. 1911 o nazwiskach na początkowe litery I i J oraz kat. „B" roczn. 1910 i 1909 i starszych o nazwiskach na lit. F, G, i J.

Wykrycie sprawcy
kradzieży oliwy

Policja ustaliła, iż kradzieży oliwy ze składu materjałów pędnych przy ul. Prowiantowej 19 dokonał zawodowy złodziej Aleksander Szumiński. Łup został odnaleziony i zwrócony poszkodowanemu.

Znaczne ulgi dla wycieczkowiczów

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go b. m. wprowadzone zostały ulgi dla wychowanków wszelkich zakładów naukowych państwowych, jakoteż prywatnych mających prawa państwowe, dla zwiazków harcerskich, uczestników wycieczek wychowawczych lub sportowych, nauczycieli szkół powszechnych na podstawie zaświadczeń przełożonych władz szkolnych przy zbiorowych wycieczkach krajoznawczych, składających się conajmniej z 10 osób.

Ulgi te wynoszą 75% taryfy normalnej, t. j. ¼ ceny biletu normalnego w wagonach 3 kl. w pociągach osobowych. Ulgi te obowiązują do dnia 31 sierpnia r. b.

Ułatwmy dzieciom bezrobotnych
wyjazd na kolonje letnie

T-wo Przyjaciół Młodzieży przy Seminarjach Nauczycielskich w Białymstoku w bieżącym roku organizuje kolonje letnie dla wychowanków seminarjum dzieci bezrobotnych. W związku z tem na ręce p. Z. Kamińskiej, przewodniczącej zarządu ks. pastor złożył 30 zł. oraz firma Cytron 2 koce na loterję fantową.

MODERN DZIŚ PREMJERA
Początek 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ CENY NIE PODWYŻSZONE
Najnowszy film dźwiękowy produkcji europejskiej
wg. powieści M. DECOBRY
PURPUROWA GONDOLA
z udziałem światowej sławy orkiestry cygańskiej ALFREDA RODE
w rolach głównych
JÓZEF SCHILDKRAUT
DOROTA BROUCKIE
PONADTO DŹWIĘKOWY DODATEK LOTNICZY
Miłość w czarującej Wenecji przy śpiewie gondolerów i nastrojowych melodji kapeli cygańskiej.

Zarząd Resursy Obywatelskiej

niniejszem komunikuje, że w dniu 17 czerwca r. b. o godz. 19-ej w I-szym, a o godz. 20-ej w II-gim terminie odbędzie się Walne Zebranie Członków Resursy Obywatelskiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i Wybór Przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu Resursy.
4) Sprawa likwidacji Resursy.
5) Wolne wnioski.

ZARZĄD.

OLEJ OLIWNY
jest nieodzownym czynnikiem współczesnego pielęgnowania urody

Teraz gr. 90

Wielkość rzeczywista 15 cm. probówka, zawierająca faktyczną ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego 90 groszowego kawałka mydła Palmolive.

Napewno ocenia Pani olbrzymie znaczenie świeżej, pięknej cery dla kobiety, niewątpliwie też nie obcy jest Jej niezrównany wpływ oleju oliwnego na naskórek. Prosimy spojrzeć na tę probówkę. Zawiera ona dokładnie taką ilość oleju oliwnego, jaka zużyta zostaje do wyrobu każdego poszczególnego kawałka mydła Palmolive. Dalszymi jego składnikami są oleje palm, które mięsza się z sobą według słynnej recepty Palmolive. Niech Pani też pielęgnuje cerę mydłem Palmolive, niech Pani pójdzie za przykładem najbardziej dbałych o utrzymanie swej urody kobiet na świecie.

Prosimy żądać zawsze prawdziwego mydła Palmolive, zwracając uwagę na jego charakterystyczne cechy: zielone opakowanie — czarną opaskę — złoty napis Palmolive.

Pokazy gazowe i akademja
Komitetu Kolejowego L. O. P. P.

Komitet Kolejowy L. O. P. P. w Białymstoku w dniu 11 czerwca r. b. o godz. 18-ej urządza na terenie Ogniska Kolejowego (Szosa Żółtkowska Nr. 12): Pokazy gazowe i Akademję.

Wstęp bezpłatny. Po akademji zabawa taneczna.

Międzyokręgowe zawody
w siatkówce o Mistrzostwo Polski odbędą się w Białymstoku

W niedzielę 12 b. m. odbędą się w Białymstoku między okręgowe rozgrywki w siatkówce hufców męskich o mistrzostwo Polski grupy A do której należy Białystok, Warszawa, Lublin, Wilno.

Do rozgrywek powyższych zgłosiły się mistrz Warszawy A.S.S. mistrz Wilna, „Ognisko" i mistrz B-ku „Jagiellonja". Rozgrywki odbedą się sposobem punktowym ze spotkaniami rewanżowemi. Dokładny minutowy program rozgrywek podamy w numerze następnym.

Kradzieże

— P. Estera Wajnberg (ul. Nowy Swiat Nr. 28), stwierdziła brak na strychu bielizny na sumę 150 zł. O kradzież oskarżyła swą służącą Annę Koniusz.

— W swoim czasie pisaliśmy o kilku wypadkach kradzieży w biurach podczas chwilowej nieobecności urzędników. Obecnie znowu mamy do odnotowania fakt podobnej kradzieży. Onegdaj z biura 2-go Urzędu Skarbowego, skradziono p. Edwardowi Czajkowskiemu palto oraz kapelusz.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałłajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuszki i Wysockiego na Piaskach

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linas Hacedek".

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 18 czerwca 1932 r. przetarg na roboty budowlane konserwacyjne i drobne nowe.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 123 z dnia 1.VI 1932 r.

Widowiska

Apollo — „Patrol lotniczy".
Gryf „Zwycięzca".
Modern — „Purpurowa Gondola".
Polonja — „Pocałunek".
Cyrk — Powtórzenie premierowego przedstawienia

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

LUMIÈRE
NOWOŚĆ!
BŁONA FOTOGRAFICZNA
LUMICHROME
barwoczuła, przeciwodblaskowa,
wysokoczuła, (1400 H & D) drobnoziarnista
ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH NEGATYWÓW przy każdej pogodzie.
PAPIER LUGDA
w czterech gradacjach:
miękki, normalny, twardy, bardzo twardy
ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH ODBITEK z KAŻDEGO NEGATYWU.

Czytajcie „Dziennik"

NIEWIELE PONAD 10 GR. DZIENNIE KOSZTUJE „DZIENNIK BIAŁOSTOCKI" W PRENUMERACIE

Prenumerata miesięczna wynosi: w Białymstoku z odnoszeniem do domu 4 zł., na prowincji z przesyłką pocztową 4 zł.

Prenumeratę przyjmujemy od każdego dnia w miesiącu

W Białymstoku roznosiciele nasi dostarczają „Dziennik" do mieszkań codziennie wczesnym ranem.

Administracja „Dziennika Białostockiego" (Rynek Kościuszki 1, piętro tel. 63) czynna jest we wszystkie dni powszednie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał," Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Piotrowski